Nr. 3 (12) LUBLIN, CZWARTEK 4 STYCZNIA 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—10

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

LUBLIN, KRAK. - PRZEDM. 62
REDAKCJA - tel. 19-12
ADMINISTR. - tel. 19-13
DRUK. . . - tel. 22-98

Cena numeru 1 złoty

Exposé

Ministra Obrony Narodowej, generała broni ROLI ŻYMIERSKIEGO

wygłoszone na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w dniu 2 stycznia 1945 r.

Zamieszczamy w skrócie końcową część przemówienia ministra Obrony Narodowej. Całość ukaże się w osobnej broszurze.

OBYWATELE POSŁOWIE!

Olbrzymie zadania stoją dziś przed Wojskiem Polskim. Większa część Polski znajduje się jeszcze pod okupacją niemiecką. Razem z żołnierzem sojuszniczej Armii Czerwonej musi żołnierz polski wyzwolić i uwolnić od wroga miliony umęczonych rodaków. **To jest naszym naczelnym zadaniem.** Wytężymy wszystkie siły, aby temu zadaniu podołać. Walczyć będziemy po obydwu stronach frontu, który dzieli jeszcze nasz kraj.

Naczelne Dowództwo kieruje walką partyzantów AL na tyłach wroga, pomaga im bronią, amunicją, materiałem wybuchowym. **Składam z tej trybuny hołd partyzantom AL walczącym bohatersko w niezmiernie ciężkich warunkach w Kieleckiem, Radomskiem, Częstochowskiem, Łódzkiem, Płockiem, Krakowskiem, w Zagłębiu i na Śląsku.**

Punktem honoru Narodu Polskiego winien być jak największy nasz wkład do dzieła wyzwolenia naszego kraju i wspólnego zwycięstwa narodów zjednoczonych nad faszyzmem.

Musimy ponieść sztandar Rzeczypospolitej na zachód. Wyrąbiemy Polsce nowe granice nad Odrą i Nissą i nad Bałtykiem. Zdobędziemy nowe ziemie dla chłopa polskiego.

Aby to zrealizować, musimy mieć silną i wielką armię.

Krajowa Rada Narodowa i PKWN zrozumiały wielkość tych zadań. Dlatego w mej pracy wojskowej znajdowałem zawsze zrozumienie i całkowite poparcie ze strony rządu, którego mam honor być członkiem.

Jednym z pierwszych aktów PKWN było ogłoszenie mobilizacji na terenach wyzwolonych. Mobilizacja objęła na razie cztery roczniki, gdyż trudności organizacyjne i materialne pozwalają tylko na stopniowe uruchomienie całego potencjału wojennego na obszarach oczyszczonych już od nieprzyjaciela.

Mimo to Wojsko Polskie jest już dziś bardzo poważną siłą. **W stanie gotowości bojowej obejmuje dwie armie w składzie dziesięciu dywizji piechoty, korpusu pancernego i dwóch brygad pancernych, armii lotniczej, kilkunastu samodzielnych dywizji i brygad artylerii różnych kalibrów, brygady kawalerii, kilku samodzielnych brygad wojsk inżynieryjno - saperskich, rozbudowanych służb sanitarnych, kwatermistrzostwa, aparatu mobilizacyjnego.**

Z tego wyliczenia widać, że armia nasza jest armią nowoczesną, odmienną od armii polskiej sprzed 1939 r., armią o bogatym wyposażeniu technicznym, armią, która będzie mogła zrealizować na polu walki szybki manewr połączony z wielką siłą ognia, co pozwoli wszystkim dowódcom spełnić te zadania, które wojna współczesna stawia przed siłą zbrojną.

Wracając do sprawy mobilizacji chcę stwierdzić, że wykazała ona wysoki poziom uświadomienia obywatelskiego i patriotyzm naszego narodu.

Niezależnie od mobilizacji piękne wyniki dał zaciąg ochotniczy, szczególnie tam, gdzie był przeprowadzany przez organizacje i partie demokratyczne. Pozwoli to zasilić elementem niezwykle cennym pod względem moralnym i politycznym szeregi naszego wojska.

OBYWATELE POSŁOWIE!

Naród musi zapewnić utrzymanie swego wojska.

Udział narodu w wojnie mierzy się nie tylko ilością zmobilizowanych żołnierzy, ale także stopniem, w jakim gospodarka narodowa bierze udział w zaopatrzeniu wojska w niezbędne mu wyżywienie, wyekwipowanie i uzbrojenie.

Jak pod tym względem przedstawia się nasz wysiłek? Jeżeli chodzi o wyżywienie, stwierdzić możemy, że obecnie Wojsko Polskie niemal całkowicie korzysta ze źródeł krajowych. Chłop polski zaopatruje wojsko w chleb, mąkę, kaszę, makarony, w dużym stopniu w mięso, tłuszcze, tytoń itd.

Ten stan rzeczy świadczy o tym, że kraj cały rozumie znaczenie Wojska Polskiego, że nie szczędzi wysiłków, by zaopatrzyć wojsko jak należy, że w pierwszym rzędzie nie szczędzi w tym względzie wysiłków — główny dostawca żywności — patriotyczne włościaństwo polskie.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie wojska w wytwory przemysłowe, to tu należy uwzględnić, że przemysł nasz przeżywał i przeżywa okres odbudowy, tylko stopniowo z trudem uruchomiając poszczególne działy produkcji.

Obecnie nastąpił okres, kiedy ten stan rzeczy może i powinien być zmieniony. W uzgodnieniu z państwowym kierownictwem gospodarki narodowej uważam, że przemysł nasz wzmocnił się już na tyle, że powinien dokonać przełomu, przestawiając się w dużej mierze na potrzeby wojenne i wzmacniając bardzo wydatnie swój udział w zaopatrzeniu wojska.

Trudnym zagadnieniem w organizacji wojska jest sprawa transportu. Przeprowadziliśmy mobilizację koni. Zdajemy sobie sprawę, że dla naszego wyniszczonego przez okupanta kraju, dla naszego chłopa jest to ciężka ofiara. Jednakże nie może walczyć wojsko pozbawione siły pociągowej.

Zapewniam jednak z tej trybuny chłopa polskiego, że w zależności od sytuacji wojennej będą wydane rozkazy dywizjom i pułkom o okazaniu pomocy. ludności wsi w pilnych pracach na roli.

OBYWATELE POSŁOWIE!

Naród dał wojsku to, co miał najcenniejszego—swoich synów. Chcę skorzystać z okazji, aby zapewnić żołnierzy i oficerów, że troska o pozostawione przez nich rodziny jest naszą troską. Rząd przez odpowiednie dekrety zapewni pomoc materialną rodzinom wojskowych.

Na wydatną opiekę narodu mogą liczyć rodziny poległych na polu boju i inwalidzi wojenni.

OBYWATELE POSŁOWIE!

Nasza armia jest armią demokracji. Obce i wrogie nam są wszystkie tendencje antysemickie i rasistowskie. I jeżeli jako pozostałość propagandy hitlerowskiej gdzie niegdzie przejawiają się nastroje antysemickie, to będą one przez dowództwo zwalczane z całą surowością.

Korzystam z okazji, żeby stwierdzić, że żołnierze i oficerowie Żydzi walczą z całą ofiarnością i męstwem z najeźdźcą, że są to również dzielni, a często bohaterscy bojownicy o wyzwolenie Polski, którą okupant niemiecki uczynił dla nich krajem straszliwej martyrologii.

OBYWATELE POSŁOWIE!

Bezcennym jest wkład Armii Czerwonej w wyzwalaniu Polski spod okupacji niemieckiej, a świadczą o tym groby żołnierzy sowieckich i poniesione ofiary Armii Czerwonej.

W najcięższej dla Narodu chwili, w czwartym roku wojny, Rząd Radziecki podał nam bratnią dłoń, okazał wszechstronną pomoc formującej się na ziemiach radzieckich 1-szej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, która w ciągu roku rozrosła się w stutysięczną Armię Polską. W okresie niesłychanego natężenia walk na froncie, ogromnego zapotrzebowania na uzbrojenie, Rząd Radziecki daje nam najnowocześniejszą broń, zaopatruje odradzające się Wojsko Polskie we wszystko to, co mu jest potrzebne: sprzęt techniczny, umundurowanie i wyżywienie.

Bohaterski żołnierz Armii Czerwonej toruje drogę do umęczonej naszej Ojczyzny i wespół z żołnierzem polskim wyzwala pierwsze połacie naszej ziemi.

We wspólnych walkach pod Lenino, w bohaterskich bojach nad Wisłą, Pilicą, o Pragę, Warszawę i Jabłonnę, pogłębia się i utrwala braterstwo broni Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

Nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim opiera się na głębokiej zbieżności polskiej i radzieckiej racji stanu. Polska racja stanu, najżywotniejsze interesy narodu wymagają, ażeby granica wschodnia przestała być zarzewiem niezgody i przegrodą pomiędzy obu bratnimi narodami, a stała się linią przyjaznego sąsiedztwa. Za taką granicę uważamy linię Curzona.

Różnie bywało w przeszłości. Wiele goryczy nagromadziło się w stosunkach polsko - rosyjskich. W jednej z rozmów, jakie miałem na Kremlu z Marszałkiem Stalinem, Kierownik Państwa Radzieckiego powiedział: „Na przestrzeni 400 lat Polska i Rosja walczyły ze sobą, zadając sobie wzajemnie rany. Z tym trzeba raz na zawsze skończyć" — oświadczył Marszałek Stalin. Wiemy, czyni on wszystko, żeby z tym rzeczywiście skończyć, żeby w stosunkach polsko - radzieckich otworzyć nową erę braterskiej współpracy i przyjaźni, tak koniecznej wobec istnienia wspólnego wroga słowiańszczyzny, jakim jest imperializm niemiecki. Wiemy, jak szczerze dąży Wódz Czerwonej Armii do tego, żeby Polska zmartwychwstała jako państwo silne i niepodległe, żeby zajęła należne jej miejsce w gronie wolnych narodów.

Pragnę w tym miejscu podkreślić zwłaszcza militarne znaczenie, jakie ma dla Polski przymierze ze Związkiem Radzieckim. Musimy być przygotowani na to, że i na przyszłość, po wygranej przez nas wojnie, zaborcze Niemcy pozostaną naszym wrogiem, który będzie tylko czekał stosownej chwili, żeby ponownie napaść na nasz kraj. Ale imperializm niemiecki pozostanie również wrogiem Związku Radzieckiego, który unicestwił jego zaborcze plany. Ziemie słowiańskie na długo pozostaną dla krzyżactwa pożądaną zdobyczą, z której zagarnięcia nie zechce zrezygnować. Sojusz wojskowy z naszym potężnym sąsiadem wschodnim zapewnia nam jego pomoc militarną, gwarantując nam obronę naszych granic zachodnich nad Odrą i Nissą, gdyż państwo radzieckie jest na równi z nami zainteresowane w odsunięciu granic Rzeszy jak najdalej na zachód, właśnie za Odrę i Nissę, w zlikwidowaniu wschodnio - pruskiej wylęgarni junkierskiego raubritterstwa, w odebraniu Niemcom tej bazy zbrojeniowej, jaką stanowi dla nich potężny przemysł śląski. To, co dla nas przedstawia interes narodowy—oparcie naszych granic szeroko o Bałtyk, przyłączenie do Rzeczypospolitej odwiecznie polskich ziem nad Odrą i Nissą, niepodzielne panowanie nad ujściem Wisły i Odry, powrót do Polski całego Śląska — zbiega się z interesem strategicznym ZSRR. Oto podstawy trwałej współpracy między Polską a Związkiem Radzieckim — oto korzyści militarne, jakie rokuje nam sojusz z naszym wschodnim sąsiadem.

OBYWATELE POSŁOWIE!

Kamieniem węgielnym naszego bezpieczeństwa jest sojusz z ZSRR. Uważamy zarazem, że pokój świata i pokój Polski musi być przede wszystkim wynikiem systemu zbiorowego bezpieczeństwa.

Przymierze z naszymi zachodnimi sąsiadami, z tradycyjną naszą przyjaciółką — Francją, z Anglią i wielką demokracją zza oceanu — Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, uważamy za niezbędne ogniwo w systemie tego bezpieczeństwa, w którym narody słowiańskie powołane są do odegrania wielkiej roli.

Będziemy wzmacniać węzły przyjaźni z bratnimi armiami Czechosłowacji i Jugosławii. Będziemy dążyli do zachowania i utrwalenia jedności obecnej wielkiej koalicji antyhitlerowskiej, gdyż zwartość tej koalicji po zwycięskiej wojnie będzie najlepszą gwarancją pokoju i bezpieczeństwa świata, gwarancją pomyślnego rozwoju Polski.

OBYWATELE POSŁOWIE!

Armia sformowana w Związku Radzieckim połączyła się z okrytą nieśmiertelną chwałą Armią Ludową i utworzyła na mocy uchwały Krajowej Rady Narodowej zjednoczone Wojsko Polskie.

W ramach AL wlały się do Wojska Polskiego formacje Gwardii Ludowej, Milicji Ludowej, RPPS, część Batalionów Chłopskich.

(Dokończenie na stronie 2-ej)

Polski parlament

Stronnictwo, które mam zaszczyt reprezentować, udzieli Rządowi pełnego poparcia"...

Te sakramentalne słowa padły z ust posła, przemawiającego z trybuny na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej. A słuchając tych słów odczuwało się, że wraz z państwem polskim, wraz z rządem polskim odrodził się polski parlamentaryzm. Ten parlamentaryzm, który zakwitł bujnym kwieciem i budził tyle nadziei w burzliwych dniach swego powstania, w 1919 roku. Który jednak w kilka lat zaledwie po swych narodzinach stał się przedmiotem naigrywań i kpin ze strony reakcji, aby stać się wreszcie pośmiewiskiem ulicznej gawiedzi.

Zwolennicy polskiej dyktatury i nieograniczonego samowładztwa kliki, czynili wszystko, aby parlament polski skompromitować i zohydzić w oczach społeczeństwa. Cały sprytnie przemyślany aparat propagandy został rozwinięty w tym celu, aby naród odwrócił się od swego prawowitego przedstawicielstwa, aby znienawidził ustrój demokratyczny, aby zatracił zaufanie do legalnie wyłonionej władzy państwowej.

Dziś, gdy z pewnej perspektywy historycznej wspominamy te czasy, gdy powraca nam na pamięć cała terminologia ówczesnych wrogów parlamentarnej demokracji, możemy sobie dopiero jasno uzmysłowić drogę, którą wiódł nas obóz rodzimej „czarnej sotni". Zaczęło się od drobnych słówek, puszczanych z niewinną miną w rodzaju „sejmowładztwo" i „sejmokracja", a skończyło się na trywialnych wynurzeniach „czynnika decydującego", na określeniach, cuchnących fetorem podmiejskich szynków i zamtuzów.

Później poszło już wszystko mniejwięcej gładko. Przyszedł Brześć i słynne wybory brzeskie, nie mające nic wspólnego z prawdziwymi wyborami.

A z tych „wyborów" przyszedł sejm, nie mający nic wspólnego z prawdziwym Sejmem. A co później nastąpiło — wszyscy wiemy aż nadto dobrze.

Tak zmarł, a właściwie został z premedytacją sterroryzowany i zamęczony parlamentaryzm polski. Zginął tak, jak zginął człowiek w Berezie, a później na Majdanku. Najpierw pomiatano nim, pastwiono się nad jego godnością, a wreszcie uśmiercono go w brutalny sposób.

Dzisiaj, gdy zniknęły na wyzwolonej polskiej ziemi te wszelkie koszmary, odrodził się również wraz z polską demokracją — polski parlamentaryzm. Chwilowo obejmujący władzą tylko wyzwolone tereny — jako Krajowa Rada Narodowa, później jako Sejm z powszechnych wyborów na całym obszarze Rzeczypospolitej. Nie pozwolimy aby wykoszlawił się i zdegenerował ten symbol wolności narodu, niezawisłości państwa i swobód demokratycznych jego obywateli. Pielęgnujmy go i stójmy na straży jego praw. Brońmy go, jak będziemy bronić demokracji przed każdym zamachem, skierowanym przeciwko niej.

(U)

Depesza do Marszałka Stalina

W imieniu Stronnictwa Ludowego zgłosił poseł ksiądz Marian Borowiec tekst depeszy powitalnej do Marszałka Stalina, którą cała Krajowa Rada Narodowa przyjęła ze spontaniczną owacją.

„Moskwa — Kreml

MARSZAŁKOWI STALINOWI

Krajowa Rada Narodowa obradująca w Lublinie w rocznicę swego powstania jako Tymczasowy Parlament Polski, reprezentujący Polaków na terenach wyzwolonych oraz na terenach okupowanych jeszcze przez Niemcy hitlerowskie — w imieniu Narodu Polskiego wyraża swą głęboką wdzięczność Wyzwolicielce swej, bohaterskiej Armii Czerwonej i Związkowi Radzieckiemu za braterską pomoc, a przede wszystkim Wam, Wodzowi Armii Czerwonej i Kierownikowi Rządu ZSRR, za Waszą szczerą, serdeczną i niezmienną przyjaźń dla Narodu Polskiego.

Krajowa Rada Narodowa stwierdza, że Naród Polski nie będzie szczędził sił dla przyspieszenia zwycięstwa całej koalicji antyhitlerowskiej nad faszystowskimi Niemcami i dążyć będzie niezłomnie do dalszego pogłębienia i zacieśnienia serdecznych węzłów przyjaźni między Polską a ZSRR dla szczęścia i pomyślności naszych bratnich narodów oraz wolności, pokoju i bezpieczeństwa świata".

Oświadczenie Premiera Osóbki-Morawskiego

złożone na posiedzeniu KRN w dniu 2 stycznia 1945 r.

Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej podaje do wiadomości wszystkich państw zainteresowanych, osób prawnych i fizycznych, że jako jedynie prawowity Rząd Polski, wyrażający wolę ludności w Polsce i dźwigający ciężar walki o wyzwolenie reszty kraju, znajdującej się jeszcze pod okupacją niemiecką, nie będzie respektował transakcji i zobowiązań finansowych zaciąganych przez emigracyjny rząd polski w Londynie lub podległe mu organy, który wbrew woli narodu i ze szkodą dla jego najżywotniejszych interesów trwoni majątek narodowy, znajdujący się w jego dyspozycji i zaciągając zobowiązania finansowe nadużywa zaufania kontrahentów i naraża na szwank ich interesy.

Wielki dzień

Rozbrzmiały działa. Rozświetliły niebo całą gamą barw pociski. Wzbijały się w górę, jak małe pojedyńcze gwiazdki kolorowe. Mknęły wysoko, jak pęki baloników czerwonych, niebieskich, żółtych, by gdzieś w przestworzach rozprysnąć się tysiącem światełek. Jasno było jak w dzień. Dachy domów, ulice, drzewa pokrył pierwszy tej zimy śnieg.

Grzmiały salwy ze 124 dział obwieszczając wszem i wobec o utworzeniu Rządu Polskiego. To wielkie Święto Narodu i wielka chwila w jego dziejach.

Na ulicach tłumy ludzi. W oczach rozżarzonych zapałem i radością odbija się powaga i zrozumienie tej historycznej dla nas chwili. Nieznani sobie ludzie ściskają się za ręce. Spazm wzruszenia chwyta za gardło. Prostują się zgięte pod jarzmem niewoli plecy ludzi; wygładzają się zmarszczki na umęczonych twarzach, dziś opromienionych uśmiechem wolności. W oczach błyszczą łzy. Mali chłopcy rzucają czapki w górę — na wiwat.

Na wiwat strzela żołnierz polski na posterunku. Może echo tych strzałów dosięgnie aż do okopów, by temu, który tę Polskę wywalczył, zanieść radosną nowinę.

Wraz z rakietami wzbijały się w górę okrzyki: „Niech żyje Polska!" „Niech żyje Prezydent!" „Niech żyje Rząd!"

Biły działa i biły nasze serca, tak że wyskoczyć chciały z piersi.

Zjednoczeni wspólnym pragnieniem pokoju, wiarą w przyszłość Polski wolnej i demokratycznej, wiarą w człowieka i człowieczeństwo, patrzyliśmy w lepsze jutro

J. F.

Drugi dzień obrad K. R. N.

Po otwarciu posiedzenia *premier tow. E. Osóbka-Morawski* wygłosił exposé, które zamieściliśmy w całości w numerze wczorajszym

Następnie prezydent ob. Bierut udziela głosu *Ministrowi Obrony Narodowej Naczelnemu Dowódcy gen. broni Rola-Żymierskiemu.* Treść jego przemówienia podajemy oddzielnie. Exposé Ministra Obrony Narodowej wysłuchane było w wielkim skupieniu i wielokrotnie przerywane hucznymi oklaskami.

Dyskusję zagaił *ob. Jan Król,* sekretarz Stronnictwa Ludowego.

Jako drugi z kolei przemawiał *tow. dr Mantel,* członek CKW PPS, który m. in. oświadczył: „Mówiąc o wrogach naszych za granicą stwierdzić muszę imieniem PPS, że partia nasza zdecydowanie i szczerze odcina się od byłych członków partii spod znaku Arciszewskiego, Kwapińskiego i Pragiera, manekinów sanacyjnej reakcji, — potępia ich za ich działalność i wykreśla na zawsze ich nazwiska z polskiego ruchu socjalistycznego". Mówca zwrócił uwagę na to, że za granicą znajdują się wielkie masy obywateli polskich — we Francji, w Stanach Zjedn. i w Afryce, dokąd „rząd" londyński wywoził Polaków. Obywatele ci żądają powrotu do Polski i powrócą.

Na zakończenie tow. Mantel stwierdził: „Programy wysłuchane przez nas są wyczerpujące. PPS odnosi się do tych programów z pełnym zaufaniem, tak samo, jak do tych, którzy te programy wykonywć będą".

Następnie przemawiał przewodniczący Woj. Rady Narodowej w Rzeszowie *Ks. Marian Borowiec,* który m. in. powiedział: „Rozczuliłem się bardzo, gdy usłyszałem oświadczenie jednego z robotników warszawskich, że robotnicy chcą współpracować z rolnictwem. W imieniu Stronnictwa Ludowego oświadczam, że i masy chłopskie pragną współpracy z robotnikami".

Z kolei przemawiali ob. ob. E. Burski (w imieniu Polaków z Prus Wschodnich), który domagał się całkowitego usunięcia niemczyzny z ziem Prus Wschodnich, Juszkiewicz (w imieniu Polonii w ZSRR), J. K. Wende (w imieniu Stronnictwa Demokratycznego), Krupniewski i dr E. Sommerstein (C. K. Żydów w Polsce).

Tow. dr Drobner, przewodniczący Rady Naczelnej PPS w swym przemówieniu oświadczył m. in.: „Pod Stalingradem nie decydowały tylko miliony bagnetów, nie decydowały tylko setki czołgów, a decydowała ideologia". Mówca wspomina o stanowisku Lenina, który uważał, że Polsce należy się niepodległość, chociaż wojska polskie zbliżały się do Kijowa, chociaż reakcyjne władze polskie szły przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

„Wolność narodu polskiego — ciągnie dalej mówca — nie może być niewolą narodu ukraińskiego i białoruskiego. Musimy wytyczyć taką linię graniczną, żeby nie było więcej nienawiści narodów.

Kwapiński, zdaniem tow. Drobnera, zdradził Polskę jeszcze w 1936 r. gdy domagał się, by klasowe związki zawodowe nawiązały porozumienie z reakcją polską.

Polska Partia Socjalistyczna — kończy mówca, — wyraża pełną i szczerą radość z tego powodu, że w budowaniu nowej Polski byliśmy magna pars, żeśmy stanęli do walki. Wyrażam przekonanie, że w walce o wolną Polskę polska klasa robotnicza zorganizowana w szeregach PPS nie będzie szła inaczej, jak w pierwszym rzędzie walczących, aż do zwycięstwa".

Po przerwie obiadowej *premier tow. Osóbka-Morawski* przeczytał oświadczenie Rządu, które podajemy na innym miejscu.

W dalszym ciągu dyskusji pierwszy zabrał głos redaktor naczelny „Robotnika" *tow. Jan Dąbrowski,* który poruszył sprawę udziału ruchu partyzanckiego w walce o wolną Polskę oraz próby najeźdźców niemieckich w kierunku wytępienia kultury polskiej. „My dziś musimy wychować nowego człowieka, nowy typ Polaka, człowieka, który ma pełną świadomość, że jest gospodarzem swego kraju. Mamy pełne zaufanie, że i w dziedzinie kultury masom chłopskim i robotniczym będzie dane stworzyć robotniczo-chłopską kulturę".

Następnie przemawiali ob. ob. ppłk. Zambrowski (PPR), Ozga-Michalski (Stronnictwo Ludowe) i Konopka.

Tow. dr Szuldenfrei w imieniu „Bundu" podkreślił szczere akcenty wobec ludności żydowskiej w przemówieniu Premiera i Dowódcy Naczelnego i zwrócił uwagę na patriotyzm polski ludności żydowskiej, która obok partyzantów polskich walczyła z najeźdźcą.

Z kolei przemawiali ob. ob. Rubowski w imieniu ludności podwarszawskiej, płk. Ochab i powtórnie ks. Borowiec, który zaproponował w imieniu Stronnictwa Ludowego tekst depeszy do Marszałka Stalina (depeszę zamieszczamy oddzielnie). Ks. Borowiec stwierdził następnie, że wieś demokratyczna nie jest antysemicka. Chłopi często przechowywali Żydów w swych domach.

Po przemówieniach ob. ob. Witaszewskiego (w imieniu Kom. Centr. Zw. Zaw.), Wójcika, Mazura i Zawadzkiego, prezydent KRN ob. Bierut odroczył dalszy ciąg obrad do środy dnia 3 stycznia.

Sprawozdanie z ostatniego dnia posiedzenia Krajowej Rady Narodowej zamieścimy w jutrzejszym numerze „Robotnika".

Exposé Ministra Obrony Narodowej gen. broni Roli-Żymierskiego

(dokończenie ze strony 1-ej)

Stawili się do naszych szeregów także ci Polacy z Armii Krajowej, którzy zerwali z reakcją i zrozumieli, że tylko pod sztandarem demokracji może się odbywać zwycięska walka o niepodległość.

Ci, którzy przyszli do nas z otwartym sercem, powitani zostali jako bracia i towarzysze broni w walce o wspólną wielką sprawę, jaką jest Polska i szczęście Jej narodu.

Wierzymy, że ci, którzy okryli chwałą oręż polski w walkach we Włoszech, Francji i Holandii, przez zerwanie ze swoim reakcyjnym dowództwem—walką swoją przyczynią się do wywalczenia wolnej demokratycznej Polski.

I oto we wspólnej pracy żołnierskiej, w obozowym koleżeństwie pod ogniem nieprzyjaciela, w atmosferze patriotyzmu i demokracji wytworzonej przez systematyczną pracę polityczno - wychowawczą, — z elementów tak różnorodnych odrodziła się Polska Siła Zbrojna, zespolona jedną myślą i jednym dążeniem, któremu na imię wolność Ojczyzny.

Ta idea przyświeca całej naszej pracy wojskowej — i to co mamy dziś, to co jest odrodzonym Wojskiem Polskim, jest dzieckiem tej idei. **Wojsko Polskie jest dzieckiem demokracji — dlatego jest wojskiem prawdziwie narodowym, jest nową armią nowej Polski.**

Jest wojskiem narodowym, bo powstało w walce narodu o wolność, w walce prowadzonej w kraju i za granicą, wszędzie, gdzie bije serce polskie.

Jest wojskiem narodowym, bo nawiązuje do najchlubniejszych tradycyj wojskowości polskiej, do wszystkiego, co było piękne i bohaterskie w czynach walczącego o wolność żołnierza polskiego, do wszystkiego, co było patriotyczne, uczciwe i zdrowe w naszym wojsku przed wrześniem, do wiekopomnej chwały, jaką okryli się bohaterowie Westerplatte i Warszawy, Kutna i Modlina, lasów janowskich, Gór Świętokrzyskich i Lenino, Pragi, Starego Miasta i Warki, Narviku i Tobruku, Monte Cassino i Falaisę.

Jest wojskiem narodowym, bo służy narodowi, bo walczy o jego niepodległość i stoi na straży jego wolności i suwerenności, na straży demokratycznych praw narodu, bo jest zbrojną ostoją demokratycznego ustroju Rzeczypospolitej. Odrodzone Wojsko Polskie — którego Korpus Oficerski wychodzi z głębi narodu i z narodem jest jak najściślej związany, nigdy nie stanie się narzędziem w ręku antydemokratycznych, wrogich narodowi klik generalskich czy pułkownikowskich, nigdy nie stanie się pretoriańską gwardią antynarodowej dyktatury reakcjonistów. Dziś Wojsko Polskie stoi przed najdonioślejszym, najważniejszym zadaniem ,jakie kiedykolwiek przypadło w udziale orężowi polskiemu:

Wespół z bohaterską Armią Czerwoną wypędzić z naszej ziemi niemieckiego okupanta, uratować miliony Polaków, którzy wołają o ratunek i wyzwolenie, pomścić straszliwe krzywdy wyrządzone narodowi polskiemu przez dzicz hitlerowską; rozgromić odwiecznego wroga i wznieść zwycięski sztandar biało-czerwony nad pokonanym Berlinem obok okrytego sławą sztandaru radzieckiego i innych sojuszników

NA FRONCIE wschodnim

W dniu 2 stycznia wojska sowieckie w rejonie Budapesztu kontynuowały operacje wojskowe, zmierzające do likwidacji okrążonych wojsk nieprzyjacielskich i zdobyły 232 bloki domów na wschodzie miasta oraz 63 w jego zachodniej części.

Na południowy wschód od Komarna wojska sowieckie odparły ataki silnych oddziałów piechoty i czołgów nieprzyjaciela i zadały mu ciężkie straty w ludziach i sprzęcie wojennym.

Na innych odcinkach frontu nie zaszły ważniejsze zmiany.

Dnia 1 stycznia wojska sowieckie na wszystkich frontach uszkodziły albo zniszczyły 19 niemieckich czołgów.

W walkach powietrznych albo ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono 4 samoloty.

Przemówienie de Gaulle'a

LONDYN, 2. I. (Reuter). Radio paryskie nadało mowę de Gaulle'a. Między innymi generał de Gaulle oświadczył, że o ile ogólne warunki wojny na to pozwolą, na wiosnę odbędą się prowizoryczne wybory do parlamentu i wybory municypalne.

W dalszym ciągu de Gaulle powiedział: Francja gotowa jest oddać wszystkie swoje siły dla obrony kraju. 2 i pół miliona naszych braci znajduje się jeszcze z dala od ojczyzny. Rozpoczęliśmy już organizację nowej armii, która odegra rolę w decydującej fazie wojny. Naszym obowiązkiem w obecnej chwili jest przywrócić wielkość Francji i dla osiągnięcia tego celu, wszyscy muszą się połączyć.

Front włoski

LONDYN, 2. I (Reuter). Z głównej kwatery śródziemnomorskiej donoszą, że wojska V-ej armii odzyskały prawie cały teren zajęty przez Niemców w przeciągu ostatniego tygodnia w górach na północny wschód od Leghorn. Na zachód od rzeki Serchio oddziały V-ej armii posunęły się nieznacznie naprzód. Na froncie VIII-ej armii poczyniono dalsze postępy między kanałem Naviglio i rzeką Senio.

Sesja Kongresu Amerykańskiego

WASZYNGTON, 2. I. (Exchange Telegraph). W środę rozpocznie się sesja kongresu amerykańskiego. Jest to 79-ta sesja w historii narodu amerykańskiego. Zarówno w izbie reprezentantów, jak i w senacie, demokraci stanowią większość.

Sytuacja w Grecji

LONDYN, 2. I. (Reuter). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że w Atenach zostały wydane następujące dwa komunikaty: 1) Generał Scobie przyjął delegację Centralnego Komitetu „Eam" z Zevfosem na czele. 2) Przedstawiciele Centralnego Komitetu „Eam" nie przynieśli z sobą na spotkanie z generałem Scobie, potwierdzenia przyjęcia przez „Eam" i „Elas" dwóch warunków zawieszenia broni zawartych w memorandach generała Scobiego. Utrzymywali oni, że ich memorandum z 8-go grudnia jest równoznacznym z przyjęciem tych warunków.

Memorandum to wysuwało kwestię przyszłości „Górskiej brygady", greckiej gwardii narodowej i żandarmerii. Generał Scobie potwierdził swoją gotowość wycofania „Górskiej brygady" do koszar natychmiast po wprowadzeniu w życie warunków zawieszenia broni, ale jednocześnie wskazał, że przyszła organizacja regularnej armii greckiej wchodzi w zakres kompetencji nowego rządu.

Przedstawiciele Centralnego Komitetu „Eam" poprosili wtedy o audiencję u regenta. O ich prośbie poinformowano natychmiast arcybiskupa, który w odpowiedzi wyraził swoje zadowolenie z ich gotowości do omówienia sprawy zaprzestania walki. Regent oświadczył, że nowy rząd tworzy się obecnie, a w międzyczasie zgoda przedstawicieli Centralnego Komitetu „Eam" na rozpoczęcie pertraktacji w sprawie natychmiastowego zaprzestania walk przyczyniłaby się znacznie do stworzenia atmosfery, w której dyskusja z nowym rządem greckim powinna się odbywać.

ATENY, 2. I. (Reuter). Centralny komitet „Elasu" nadesłał memorandum do regenta, arcybiskupa Damaskinosa, w którym oświadcza, że dla umożliwienia wznowienia pertraktacji gotów jest wydać rozkaz zaprzestania walk. W dalszym ciągu Centralny Komitet oświadcza, że po osiągnięciu porozumienia w sprawach politycznych wyda rozkaz złożenia broni. W Atenach odbywały się tylko małe walki. Uważają tu za możliwe, że dzisiaj utworzony zostanie nowy rząd grecki.

WOJNA POWIETRZNA

LONDYN, 2. I. (United Press). 1600 samolotów 8-ej armii lotniczej atakowało linie komunikacyjne armii Rundstedta i obiekty przemysłowe w głębi Rzeszy. M. in. obiektem bombardowania były rafinerie benzyny syntetycznej w Dolbergen w północno-zachodnim Brunswigu i inne obiekty wojskowe i przemysłowe.

LONDYN, 2. I. (Reuter). W ciągu całego wczorajszego dnia nad terenem Belgii toczyły się wielkie walki powietrzne. Lotnictwo niemieckie usiłowało bowiem zneutralizować działalność bombowców brytyjskich, które już w ciągu 10 dni kontynuują swoją pomyślną ofensywę na Niemców.

„Luftwaffe" poniosła jedną z najpoważniejszych strat od rozpoczęcia ofensywy na Zachodzie. „Lancastry" lotnictwa angielskiego w śmiałym ataku dziennym na kanał Dortmund-Ems po raz 4-ty już spowodowały kompletny spadek wody w kanale.

Ponad 1600 amerykańskich samolotów atakowało mosty kolejowe, dworce w rejonie Koblencji i obiekty wojskowe i przemysłowe w północnych i środkowych Niemczech.

LONDYN, 2. I. (Reuter). Kwatera główna śródziemnomorska sprzymierzonych donosi, że bombowce dokonały nocnego nalotu na obiekty nieprzyjaciela w Mediolanie, między innymi na dworzec kolejowy. Był to pierwszy atak lotniczy w 1945 roku.

LONDYN, 2. I. (Reuter). Niemiecka agencja „Transocean" donosi z Tokio, że nad Tokio pokazały się 3 amerykańskie „Superfortece", które zrzuciły na miasto bomby zapalające. W wyniku bombardowania powstały pożary.

LONDYN, 2. I. (Reuter). Komentator radia niemieckiego powiedział dziś: Samoloty angielskie bombardowały przez kilka nocy z rzędu Hamburg. Ulice zostały przez bomby fosforyczne zamienione w kipiący kocioł płomieni. 40.000 ludzi zginęło w morzu płomieni w ciągu kilku dni. To było straszliwe. Nie możemy mieć nadziei, aby naloty nieprzyjacielskie zmniejszyły się.

Reuter dodaje, że radio niemieckie nie wymienia dat, lecz prawdopodobnie chodzi tu o silne naloty brytyjskie i amerykańskie z lipca 1943 roku.

Życzenia Noworoczne

Prezydent Krajowej Rady Narodowej, ob. Bierut — dziękuje wszystkim osobom i instytucjom, które złożyły wzgl. nadesłały życzenia z okazii Nowego Roku.

* * *

Prezes Rady Ministrów, ob. Osóbka-Morawski, dziękuje wszystkim osobom i instytucjom, które złożyły wzgl. nadesłały życzenia z okazji Nowego Roku.

Teatr Wojska Polskiego

„WESELE"

Dzisiaj w Teatrze Wojska Polskiego po kilkudniowej przerwie spowodowanej chorobą Haliny Kossobudzkiej w dalszym ciągu „Wesele" Wyspiańskiego. W roli Racheli wystąpi Hilda Skrzydłowska.

Poczatek o godzinie 15-ej.

PRZEGLĄD PRASY

Znany dziennikarz amerykański Walter Lippman zamieszcza w „*New York Herald Tribune*" artykuł w sprawie ruchów zbrojnego oporu w państwach europejskich, wyzwolonych spod okupacji hitlerowskiej. W artykule tym autor wypowiada wiele słusznych uwag o roli rządów przedwojennych, które znalazły się na emigracji, i o miejscowych ruchach oporu:

„Rządy europejskie, które istniały w 1939 roku, mają formalnie prawo do kontynuowania swego legalnego istnienia. Straciły one jednak prawa, ponieważ nie potrafiły wypełnić swego zasadniczego obowiązku, jakim jest zachowanie niepodległości narodu. W pewnych wypadkach rządy te wyszły z honorem, w innych nie, we wszystkich jednak wypadkach musiały dzielić zasługę walki o zwycięstwo ze zorganizowanymi siłami oporu, działającymi pod okupacją. Te ruchy oporu nie miały żadnych tytułów prawnych. A przecież pełniły one najważniejszą funkcję prawowitego rządu polegającą na zachowaniu niepodległości narodu. Dzięki temu te poza - konstytucyjne siły zdobyły sobie tytuł legalności, który musi być sprawiedliwie uznany i którego nie można ograniczać ani ignorować.

Istnieje problem, jak połączyć legalność zdobytą przez ruchy oporu z legalnością otrzymaną w spadku przez stare rządy. Jasne jest, że poszczególne stare rządy nie mogą się zachować bez poparcia zorganizowanych ruchów oporu. Przywódcy ruchów oporu, nigdy nie dadzą sobie narzucić kierownictwa takich ludzi, którzy po powrocie z emigracji przede wszystkim wysuną propozycję rozbrojenia, rozwiązania i samobójstwa organizacyj zbrojnego oporu. Przywódcy tych organizacyj tylko wtedy zaufają reemigrantom, jeśli ci obdarzą zaufaniem ludzi, którzy pozostawali w kraju. I właśnie największe trudności wynikają w tych krajach, gdzie pogwałcony zostanie ten zasadniczy warunek".

Artykuł Lippmana odnosi się do ruchów oporu w Belgii i Grecji. Wiele jednak sformułowań autora zastosować można do roli Tymczasowego Rządu Polski, który wyrósł z miejscowych sił oporu — z Armii Ludowej i oddziałów partyzanckich, oraz pseudo z „rządu" w Londynie.

Szwedzka gazeta „*Dagens Nyheter*" pisze w artykule p. t. „Los Polski":

„Sprawa Polski znowu stoi na porządku dziennym. Polacy londyńscy twierdzą, że pokój świata będzie zagrożony, jeżeli Polska nie otrzyma obszarów, do których według opinii aliantów nie mają prawa. Dla nas polskie żadanie wydaje się niezrozumiałe".

Widocznie autor artykułu uważa żądania „londyńczyków" za żądania Polski. Z dalszego ciągu artykułu wynika jednak, że „Dagens Nyheter" słusznie ocenia rolę „rządu" londyńskiego:

„Jeszcze dziwniejszym musi się wydawać stanowisko Arciszewskiego i jego towarzyszy w sprawie kompensaty na zachodzie, jaką Polska ma otrzymać za ustępstwa terytorialne na wschodzie. Według opinii neutralnego obserwatora wschodnia część Polski zaludniona przez przeważającą ludność ukraińską i białoruską, powinna odeść do Związku Radzieckiego. Prusy Wschodnie zaś z tych samych powodów winny przypaść Polsce. Natomiast według opinii Arciszewskiego powinna Polska otrzymać zarówno obszary wschodnie, jak i wschodnie części Niemiec. Tak więc marzeniem Arciszewskiego jest „Wielka" Polska zaokrąglona przy pomocy obszarów rosyjskich, jak i niemieckich.

Desperaci w Londynie znajdą się wkrótce poza obrębem gry politycznej".

Orędzie Prezydenta ob. Bieruta, exposé premiera tow. Osóbki-Morawskiego i deklaracja Ministra Obrony Narodowej gen. Roli-Żymierskiego są wyraźną odpowiedzią dla tych wszystkich na zachodzie Europy, którzy jeszcze nie wiedzą, jakie są żądania Polski i kto ma prawo przemawiać w jej imieniu.

na froncie ZACHODNIM

LONDYN, 2. I (Reuter). Z głównej kwatery gen. Eisenhowera donoszą:

Na odcinku Ardenów wojska sprzymierzonych, posuwając się wzdłuż południowego skrzydła frontu, dotarły do punktu, znajdującego się w odległości mniej niż 2 mile na południe od Saint Hubert. Poczyniliśmy postępy na północny wschód od Moircy. Zajęliśmy Remagne, Houmont i Chenogne. Odparliśmy dwa nieprzyjacielskie kontrataki pod Bastogne, jeden w okolicy Champs, a drugi w pobliżu Viller la Bonne Eau. Wojska nasze znajdują się w sąsiedztwie Wardin, 3 mile na południo-wschód od Bastogne. Krwawe walki trwają w pobliżu Mothu na południo-wschód od Wiltz.

PARYŻ, 2. I (United Press). Mimo wielokrotnych silnych kontrataków nieprzyjaciela, mających na celu odzyskanie Bastogne, wojska generała Pattona zajęły Remagne na południowy zachód i Wardin na wschód i południowy wschód od Bastogne, likwidując w ten sposób korytarz nieprzyjacielski na południe od miasta.

KRONIKA ZAGRANICZNA

STRACENIE GESTAPOWCÓW W PARYŻU

LONDYN (Polpress). Został wykonany wyrok śmierci na 8 członkach bandy francuskich gestapowców, znanej pod nazwą „bandy z ulicy Dorston". Bandyci zostali rozstrzelani w forcie Montroi. Wśród straconych znajdują się: były inspektor policji Pierre Bony, Paul Clavy i inni. Ci hitlerowscy najmici rabowali francuskich obywateli i wydawali w ręce okupantów patriotów francuskich, uczestników „ruchu oporu".

FARINACCI ZABITY

PARYŻ (Polpress). Agencja „France-Presse" donosi z granicy włoskiej o wykonaniu przez patriotów włoskich w Cremonie wyroku śmierci na przywódcy włoskiej partii faszystowskiej; czynnym współpracowniku Mussoliniego — Roberto Farinacci. Został on zabity podczas podróży z Monachium, gdzie ostatnio mieszkał. Zamach został wykonany przez grupę patriotów, należących do podziemnej antyfaszystowskiej organizacji północnych Włoch.

„OBÓZ ŚMIERCI" W ALZACJI

PARYŻ, (Polpress). „France - Presse" podaje wstrząsające szczegóły okrucieństw hitlerowskich w niemieckim obozie koncentracyjnym pod Strassburgiem. Obóz ten zwany „Alzackim Dachau" podobny jest do wielu innych znanych niemieckich „obozów śmierci".

Obóz posiadał krematorium, które pracowało nieprzerwanie dniem i nocą. Według danych, znalezionych w dokumentach niemieckich, często w ciągu jednego dnia wystrzałem w kark zabijano do 400 więźniów. W znalezionych rejestrach oficjalnych notowane są tysiące zgonów z jednakową diagnozą lekarską:: „udar serca". W obozie znaleziono narazie zwłoki 20 tysięcy zamordowanych więźniów.

W specjalnej komorze dezynfekcyjnej „uczeni" niemieccy przeprowadzali eksperymenty nad skutecznością gazów trujących. Znaleziono dokument, z którego wynika, że 10-go sierpnia 1943 r. umieszczono w komorze gazowej 88 kobiet celem ustalenia działania gazu oślepiającego. Kobiety te znajdowały się w komorze przez trzy doby. Trzej niemieccy „profesorowie" obserwowali przebieg procesu. Jęki i krzyki nieszczęsnych ofiar przedostawały się przez hermetycznie zamknięte drzwi.

W innej komorze obozu na specjalnym stole operacyjnym „uczeni" niemieccy przeprowadzali „doświadczenia", których obiektami były również więzione kobiety. W piwnicach szpitala miejskiego w Strassburgu znaleziono 86 trupów zadręczonych w ten sposób kobiet.

NIEMIECCY SZPIEDZY W AMERYCE

W Ameryce ujęto dwóch niemieckich szpiegów, którzy wylądowali w łodzi podwodnej u wschodnich wybrzeży amerykańskich. Ludzie ci mieli przy sobie dokumenty marynarzy amerykańskich i wielką ilość waluty amerykańskiej.

DELEGACJA RZĄDU WĘGIERSKIEGO W MOSKWIE

Jak donosi radio moskiewskie, do Moskwy przybyła delegacja rządu węgierskiego w sprawie zawieszenia broni.

LADY SINCLAIR O LOTNIKACH POLSKICH

Lady Sinclair, żona brytyjskiego ministra lotnictwa, przemawiała przez radio londyńskie o polskich lotnikach. Podkreślając niezwykłe bohaterstwo polskich lotników, Lady Sinclair przypomniała, że podczas tej wojny 1700 polskich lotników zginęło śmiercią bohaterską w walce z nieprzyjacielem (oczywiście mowa tu tylko o froncie zachodnim — Red.)

Nowy Rok — rokiem zwycięstwa Żołnierza Polskiego

Pożegnaliśmy stary rok. Żegnaliśmy go bez żalu, wiedząc, że za nim idzie rok nowy, rok pełnego i ostatecznego zwycięstwa i chwały. Miniony rok będzie jednak zawsze żywym w naszych wspomnieniach. Dla Narodu Polskiego był rok 1944 ziszczeniem wielu pragnień i nadziei. Żołnierz polski przeżył w minionym roku niezapomniane chwile, gdy stawiał kroki na pierwszym skrawku uwolnionej ziemi polskiej, gdy witany był z ojcowską serdecznością przez rodaków, którzy tęsknie przez długie lata niewoli marzyli o radosnej chwili wyzwolenia.

Rok 1944-ty był rokiem zwycięstwa demokracji polskiej nad prądami wstecznictwa i politycznego zakłamania. W zbrojnej walce o wolność pierwszych wojskowych formacyj polskich w Związku Radzieckim, w strzałach partyzanckich Armii Ludowej rosła i krzepła siła jedności, siła szeregów demokracji, siła Narodu Polskiego.

Na zawsze pozostanie w pamięci naszej historyczny dekret o stworzeniu odrodzonego Wojska Polskiego, które powstało z armii polskiej zrodzonej w ZSRR i Armii Ludowej w kraju.

Żołnierz polski na obczyźnie wyciągnął serdeczną rękę do polskiego partyzanta w kraju. Wspólnie przelana krew w walce z okupantem w imię wolności i niepodległości dały granitowy fundament pod wspaniałą tradycję odrodzonego Wojska Polskiego. Entuzjastyczny zaciąg ochotniczy do wojska, mnóstwo szkół oficerskich wszystkich rodzajów broni świadczy o rozroście i potędze naszego wojska. Chłop polski szedł ławą do szeregów Wojska Polskiego, ponieważ rozumiał, że ziemia, o którą idzie się bić, jest jego wyłączną własnością. Robotnik polski, który idzie do wojska, idzie z tą świadomością, że gdy wróci do fabryki nie znajdzie tam właściciela — barona kartelowego, ale swój własny komitet fabryczny, stojący na straży jego praw.

Żołnierz polski w roku 1944-tym okrył się nieśmiertelną sławą w walkach z niemieckim najeźdźcą. Pod Darnicą, Puławami, nad Pilicą, pod Warszawą, na Pradze, pod Jabłonną niósł dumnie i wysoko zwycięski sztandar heroicznej walki o wyzwolenie i niepodległość. Krwią serdeczną zrosił ziemię ojczystą w walce o jej uwolnienie. Życie swe składał w ofierze u stóp umęczonej stolicy polskiej Warszawy. Zdobył sobie sławę i rozgłos na całym świecie. W walkach tych wyrobił się typ żołnierza-obywatela, świadomego i rozumiejącego, że walczy o polską demokrację, o polskie granice na Bałtyku, Odrze i Nissie, że walczy o przyszłą i sprawiedliwą Polskę, inną, niż ta za którą przelewał krew w tragiczne dni września 1939 roku. Dziś żołnierz polski to nie narzędzie kliki sanacyjnej, ale inicjator i budowniczy szczęśliwej przyszłości. Żołnierz polski dał dowody, że silnie będzie dzierżył w garści karabin i stopa jego twardo będzie stać na straży tych wszystkich zdobyczy, które wywalczył sobie Naród.

Rok 1944-ty był rokiem odrodzenia demokratycznego polskiego korpusu oficerskiego. Niemcy niszcząc fizycznie naród polski, w pierwszym rzędzie niszczyli nasz korpus oficerski, mordowali polskich oficerów w Katyniu, Oranienburgu, Dachau i innych obozach koncentracyjnych, po to, by uniemożliwić w przyszłości Narodowi Polskiemu organizację siły zbrojnej. Szatańskie rachuby niemieckich bandytów zawiodły jednak:

Korpus oficerski odrodził się. Do jego szeregów wstąpili byli oficerowie Armii Polskiej, ci którzy walczyli w oddziałach partyzanckich, zasilili go oficerowie Armii Ludowej i Batalionów Chłopskich. Zasilili korpus oficerski młodzi, energiczni ludzie, synowie chłopów i robotników, którym wiedzę wojskową dały nasze szkoły podchorążych. Dzisiejsze oblicze korpusu oficerskiego jest inne niż to które widzieliśmy w sanacyjnej Polsce. Oficerowie-hrabiowie sprzedali Polskę, sprzedali lud warszawski. Oficer odrodzonego Wojska Polskiego jest gotów w każdej chwili złożyć na ołtarzu Ojczyzny swe życie w imię demokratycznej Polski, bo taka tylko jest dla niego droga honoru żołnierskiego.

Rok 1944-ty był rokiem jeszcze silniejszego zacieśnięcia więzów braterstwa broni żołnierza polskiego z żołnierzem Armii Czerwonej. Zacieśniły się więzy wspólnie przelanej krwi na ziemi polskiej. Z hasłem, z którym szła w bój pierwsza polska jednostka wojskowa — „za Waszą Wolność i Naszą" — z tym samym hasłem walczy dziś na ziemiach polskich Armia Czerwona. Braterstwo zadzierżgnięte na placu boju jest zawsze najtrwalsze i nigdy niezapomniane, braterstwo to żołnierza polskiego i żołnierza radzieckiego pozostanie wiecznym fundamentem przyjaźni dwóch braterskich słowiańskich narodów, w dalszej ich historii.

Przed nami 365 dni nowego roku. Zapytujemy dziś: co on nam przyniesie? Wierzymy w to mocno, że w roku 1945-tym jest dzień, który przyniesie żołnierzowi demokracji pełne zwycięstwo; Ojczyźnie—pełną wolność i zjednoczenie; braciom naszym zza Wisły i zza Warty — kres ich cierpień; ludzkości — sprawiedliwość

Adam Kostaszuk

Projekt dekretu o Radach Zakładowych

LUBLIN, (Polpress). Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego na jednym ze swych ostatnich posiedzeń rozpatrywał dekret o utworzeniu Rad Zakładowych w Polsce. Dekret ten tworzący jedną z istotnych podstaw nowego ustroju pracy był przedmiotem dokładnych rozważań w łonie PKWN.

W rozumieniu doniosłości tego zagadnienia, zwracamy się niniejszym do zainteresowanych organizacji i zespołów z prośbą o wyrażenie swej opinii i skierowanie jej do dnia 12 stycznia 1945 roku do Departamentu Pracy, Resort Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia.

Poniżej podajemy najistotniejsze zasady projektu o utworzeniu Rad Zakładowych.

W postanowieniach ogólnych Dekret ustala, iż w zakładach pracy stosujących pracę najemną, a zatrudniających powyżej 20 pracowników (robotników, pracowników umysłowych, chałupników o ile nie zatrudniają pracowników najemnych) powołuje się przedstawicielstwo pracownicze jako nowy organ organizacji zawodowych w formie Rad Zakładowych. W zakładach pracy, zatrudniających od 5 do 20 pracowników, przedstawicielem pracowników jest Delegat.

ZAKRES DZIAŁANIA

Zakres działania Rad Zakładowych określony jest w sposób następujący: Zadaniem Rady Zakładowej lub Delegata jest zastępswo interesów zawodowych pracowników danego zakładu pracy wobec pracodawcy oraz czuwanie nad wzmożeniem i ulepszeniem produkcji zakładu pracy zgodnie z ogólnymi wytycznymi polityki gospodarczej Państwa.

W szczególności Rada Zakładowa lub Delegat: 1) wykonuje nadzór nad warunkami pracy w granicach przepisów prawnych, umów o pracę oraz nad urządzeniami społecznymi i kulturalnymi danego zakładu pracy, 2) zatwierdza umówione normy płacy i regulamin pracy, 3) współdziała z pracodawcą w zakresie zaopatrywania, 4) pośredniczy w razie zatargu między pracownikiem a pracodawcą, 5) współdziała przy regulowaniu zatrudnienia pracowników, przy ich przyjmowniu i wydalaniu.

Rada Zakładowa lub Delegat ma prawo sprawowania nadzoru nad urządzeniami technicznymi zakładu i magazynami. Uchwały Rady Zakładowej lub Delegata dotyczące zmiany urządzeń technicznych, sposobu produkcji lub sposobu prowadzenia magazynów winny być podane do wiadomości pracodawcy po uprzednim ich zatwierdzeniu przez właściwą władzę przemysłową lub górniczą. Rada Zakładowa lub Delegat współdziała z organami państwowymi lub z Radami Narodowymi w zakresie kontroli społecznej nad działalnością gospodarczą zakładu. Pracodawca winien prowadzić stale wspólne narady — co najmniej raz na miesiąc — z Radą Zakładową lub z Delegatem w sprawach dotyczących zakładu pracy, w szczególności co do podniesienia wydajności i dyscypliny pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy, nowych ulepszeń technicznych i organizacyjnych oraz winien co kwartał składać Radzie Zakładowej sprawozdanie ze stanu działalności zakładu.

W zakładach pracy pozostających pod zarządem państwowym lub samorządowym przedstawiciel Rady Zakładowej lub Delegat wchodzi w skład zarządu danego zakładu pracy, o ile zarząd ten jest wieloosobowy.

SKŁAD RAD ZAKŁADOWYCH

Rada Zakładowa składa się: W zakładach pracy zatrudniających od 21 do 50 pracowników — z 3-ch członków; od 51 do 100 — z 5-ciu członków; od 101 do 500 — z 9-ciu członków; powyżej 500 pracowników ponadto skład Rady Zakładowej powiększa się o jednego członka na każdych dalszych 100 pracowników, z tym, że liczba członków Rady Zakładowej nie może przekraczać 30 osób.

Członkowie Rady Zakładowej lub Delegat powoływani są w drodze wyborów. Czynne prawo wyborcze przysługuje wszystkim pracownikom danego zakładu pracy. Bierne prawo wyborcze przysługuje pracownikowi, który ukończył 18 lat, jest zatrudniony w danym zakładzie pracy co najmniej od 3-ch miesięcy, jest członkiem organizacji zawodowej przynajmniej od roku. Członkowie Rady Zakładowej lub Delegat wybierani są na okres jednego roku, zaś w zakładach pracy sezonowych na okres trwania produkcji.

Pierwsze wybory Rady Zakładowej lub Delegata zarządza Obwodowy Inspektor Pracy na wniosek zarządu organizacji zawodowej pracowników, obejmującej dany zakład pracy i powołuje Komisję wyborczą w składzie 3-ch osób w tym delegata organizacji zawodowej jako przewodniczącego. Następne wybory przeprowadza Rada Zakładowa powołując najpóźniej na dwa tygodnie przed upływem swej kadencji Komisję Wyborczą w składzie 3-ch pracowników. Wybory mogą być zaskarżone w terminie 7-miu dni do właściwego obwodowego Inspektora Pracy.

Jeżeli Rada Zakładowa lub Delegat działają w sposób oczywiście sprzeczny z przepisami ustawowymi, może Komisja Pojednawczo-Rozjemcza przy Okręgowym Inspektorze Pracy rozwiązać Radę Zakładową lub usunąć Delegata na wniosek Obwodowego Inspektora Pracy lub Zarządu organizacji zawodowej pracowników, obejmującej dany zakład pracy. Rada Zakładowa może być rozwiązana uchwałą ogólnego zebrania pracowników zakładu, powziętą co najmniej większością 2/3 głosów w obecności co najmniej 2/3 ogólnej liczby pracowników zakładu.

FUNKCJONOWANIE RAD

normuje szereg artykuów: pracodawca może żądać zwołania Rady Zakładowej, jak również dopuszczenia z głosem doradczym przedstawiciela organizacji pracodawców. W obradach Rady Zakładowej mogą uczestniczyć z głosem doradczym przedstawiciele organizacji zawodowych, do których należą członkowie Rady Zakładowej. Pracodawca winien ułatwić Radzie Zakładowej lub Delegatom pełnienie ich czynności, dostarczyć pomieszczeń na zebrania i biura oraz potrzebnych urządzeń, druków i materiałów biurowych. Uchwały Rady Zakładowej i wnioski Delegata winny być przedkładane pracodawcy do wykonania. Samoistne wkraczanie Rady Zakładowej lub Delegata w zarządzanie Zakładem pracy nie jest dopuszczalne.

Członkowie Rady Zakładowej oraz Delegaci obowiązani są do zachowania ścisłej tajemnicy technicznej lub handlowej zakładu pracy. Obowiązek zachowania tajemnicy nie stosuje się do sprawozdań Rady Zakładowej lub Delegata, składanych organom państwowym lub Radom Narodowym w sprawach wynikających ze współdziałania Rady Zakładowej lub Delegata w zakresie kontroli społecznej. Umowa o pracę między pracodawcą, a członkiem Rady Zakładowej lub Delegatem nie może być przez pracodawcę rozwiązana inaczej jak tylko z ważnych przyczyn lub z winy pracownika. Takie rozwiązanie wymaga do swojej ważności zgody Komisji Pojednawczo-Rozjemczej przy Obwodowym Inspektorze Pracy. Decyzja tej Komisji jest ostateczna. Członkowie Rad Zakładowych i Delegaci zachowują przez cały czas trwania ich mandatów prawo do pełnego wynagrodzenia należnego z umowy o pracę oraz otrzymują od pracodawcy zwrot poniesionych wydatków.

Rady Zakładowe oraz Delegat składają conajmniej raz na trzy miesiące sprawozdanie ze swych czynności na ogólnym zebraniu pracowników zakładu.

POSTĘPOWANIE ROZJEMCZE

przewiduje art. 31. W przypadkach sporu między pracodawcą a Radą Zakładową lub Delegatem strony mogą się odnieść — po uprzednim wyczerpaniu możliwości osiągnięcia zgody w rokowaniach bezpośrednich — do Komisji Pojednawczo-Rozjemczej przy właściwym Obwodowym Inspektorze Pracy.

Kronika Lubelska

PRACOWNICY MIEJSCY DLA ŻOŁNIERZA

Z inicjatywy Związku Zawodowego Pracowników Miejskich na terenie Zarządu Miejskiego powstał Komitet Pomocy Żołnierzowi, który gorliwie zajął się przygotowaniem paczek świątecznych dla żołnierzy na froncie. W wyniku zbiórki między pracownikami Zarządu zostało zebrane 43.729, —zł w gotówce, 25 kg mąki, 3 kg tytoniu, 500 sztuk papierosów i wiele innych rzeczy. Wielu spośród pracowników ofiarowało swój przydział kartkowy tytoniu. Na uwagę zasługuje fakt bezinteresownego ofiarowania dla żołnierza na froncie przez Lubelską Przetwórnię Wyrobów Mięsnych przy Rzeźni Miejskiej — 50 kg kiełbasy krakowskiej, za co, tą drogą, Komitet składa serdeczne podziękowanie. Przy pomocy pań ze wszystkich Wydziałów zostało przygotowane 800 paczek.

Na powyższe paczki wydatkowano 33.790 zł. Resztę pieniędzy w kwocie 9.939 zł zostało wpłacone do Wojewódzkiego Komitetu Gwiazdkowego.

KONCERT PCK W LUBLINIE

W dniu 7. I 1945 r. w sali Państwowego Tow. Muzycznego w Lublinie, ul. Kapucyńska 7 odbędzie się o godz. 15.30 wielki koncert pt. „Boże Narodzenie w muzyce".

Po raz pierwszy usłyszymy dawne kolędy polskie i szereg nowych utworów kolędowych specjalnie na ten koncert napisanych w wykonaniu: Stanisława Szpinalskiego, Ignacego Dygasa, Janiny Kelles-Krauze, Zofii Massalskiej, Krystyny Szczepańskiej, Mieczysława Paszkieta, Edwarda Sienkiewicza, Mariana Ochalskiego oraz połączonych chórów katedralnych i szkoły im. Vetterów.

Bilety do nabycia w kawiarni „Plastyków" (ul. Krakowskie Przedm. 56) i kawiarni Rutkowskiego (ul. Krak. Przedm. 62) oraz w lokalu Zarządu Głównego PCK (ul. Wyszyńskiego 5).

CENY PIECZYWA

W dniu 30 grudnia 1944 roku Starosta Lubelski na wspólnej konferencji z Cechem Piekarzy i poszczególnymi piekarzami ustalił następujące ceny na białe pieczywo (parówki):

Cena w piekarni: za parówkę o wadze 27 dk. — 14 zł 50 gr, zaś parówkę o wadze 13,5 dk. — 8 zł. Cena w sprzedaży detalicznej: za parówkę o wadze 27 dk. — 16 zł, zaś za parówkę o wadze 13 1/2 dk. — 8 zł 50 gr.

Ceny powyższe obowiązują z dniem 3. I 1945 r.

Pobieranie cen wyższych za powyższe pieczywo będzie karane na podstawie dekretu PKWN z dnia 25. X 1945 r., ogłoszonym w Dz. U. R. P. Nr 9, poz. 40 tj. grzywną do 500.000 zł lub 6 mies. aresztem, albo też obu karom łącznie.

CHÓR W LUBLINIE

Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki, w celu zorganizowania reprezentacyjnego chóru mieszanego w Lublinie, wzywa wszystkich byłych członków chórów „Lutnia", Kolejowców (ZZK) i innych zespołów śpiewaczych, które dotychczas nie wznowiły swej działalności, a także i nowych adeptów z dobrym głosem, do stawienia się w sobotę 6 stycznia o godz. 12-tej w lokalu Instytutu Muzycznego, ul. Kapucyńska nr 7.

WALKA Z LICHWĄ

Na podstawie protokółów, sporządzonych przez kontrolerów Referatu do Walki z Lichwą, starosta lubelski ukarał grzywną za uprawianie lichwy 37 osób: Maja Mieczysława na 300.000 zł z zamianą na 6 miesięcy aresztu, Szpigiel Dawida i Śliwińskiego Jana na 200.000 zł z zamianą na 6 miesięcy aresztu, trzy osoby na kary po 150.000 zł z zamianą na 6 miesięcy aresztu, a resztę na kary od 2.000 do 100.000 zł z zamianą na 2 do 6 miesięcy aresztu.

ŻYCIE SPORTOWE LUBLINA

W pierwszej połowie stycznia 1945 r. przewidziane są w Lublinie dwie poważne imprezy sportowe, organizowane przez Wojskowy Klub Sportowy „Lubliniankę". Pierwszą z tych imprez będzie turniej siatkówki i koszykówki. Następną z imprez będzie drużynowe spotkanie bokserskie między Wojskowym Klubem Sportowym „Podchorążak" (Chełm) a Wojskowym Klubem Sportowym „Lublinianka".

Bliższe dane o terminie obu powyższych spotkań zostaną jeszcze podane.

R. K. U. W RZESZOWIE

RZESZÓW (Polpress). W całym już oswobodzonym kraju Polacy zgłaszają się do szeregów Wojska Polskiego. Szczególnie pod tym względem przoduje rejon rzeszowski. Sale R. K. U. w Rzeszowie przy ul. Zamkowej są przepełnione ochotnikami z różnych okolicznych wsi i miasteczek. Są tu synowie chłopów, robotników, inteligencji, uczniowie i rzemieślnik

Szkoła naftowa

KROSNO, (Polpress). Dyrekcja Państwowego Instytutu Naftowego ogłosiła wpisy do szkoły Naftowej w Krośnie.

Na pierwszy normalny kurs nauki dwuletniego oddziału dla kandydatów na wiertaczy i majstrów produkcyjnych przyjmuje się osoby, które ukończyły 19 lat i mają za sobą pełną szkołę powszechną, oraz przynajmniej 6-letnią praktykę kopalnianą.

Na drugi okres oddziału przyjmuje się absolwentów pierwszego kursu byłej szkoły wiertniczej, którzy ukończyli 24-ty rok życia i mają za sobą przynajmniej sześcioletnią praktykę.

Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs kierowników produkcyjnych mają absolwenci byłej Szkoły Wiertniczej, gimnazjum lub średniej szkoły technicznej z 4-letnią praktyką.

Na trzymiesięczny kurs dla pomiarów gazowych przyjmuje się osoby, które ukończyły 19 lat i mają za sobą pełną szkołę powszechną oraz przynajmniej 3-letnią praktykę kopalnianą.

O przyjęciu decyduje egzamin wstępny.

Zgłoszenia należy nadsyłać do 5 stycznia 1945 r.

Redaktor: Jan Dąbrowski.
Pierwsza Drukarnia Państwowa w Lublinie